CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 6. h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K

Cena egzemplarza **2** kopiejki — **6** halerzy.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2267. Lwów, środa dnia 25. marca (7. kwietnia) 1915. Rok V.

W KARPATACH.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agenc.

—::—

ZE SZTABU NACZELNEGO WODZA.

Urzędownie, dnia 24 marca (6 kwietnia) (PAT.)

W okolicy na zachód od **Niemna** w ciągu 23 marca (5 kwietnia) toczyły się w okolicach **Marjampola, Ludwinowa i Kalwarji** odosobnione walki, mające parcjalny charakter.

W Karpatach 22 marca (4 kwietnia) nasze pomyślne posuwanie się naprzód było dalej w toku na całym froncie od okolicy leżącej na północ od szlaku bardjowskiego aż do użockiego szlaku włącznie. Przy tem znacznie posunęliśmy się. zwłaszcza w okolicy przełęczy **Roztoki**, w okolicach jej opanowaliśmy bardzo dużą część głównego pasma i nasze przednie straże przeszły na południowe stoki tego pasma, zająwszy wsi **Smolnik i Orosz Ruszka.**

Próby Austrjaków wstrzymania zapomocą kontrataków w niektórych miejscach Karpat naszej ofenzywy nie powiodły się i wszystkie ataki nieprzyjaciela odparto wśród wielkich jego strat. — Cofając się Austrjacy podpalają mosty i składy żywności. W ciągu doby pojmano na karpackim froncie około 20 oficerów i przeszło 1500 szeregowców.

Na innych sekcjach ogólnego naszego frontu odbywała się słaba wymiana strzałów armatnich i karabinowych i wycieczki poszczególnych oddziałów na zwiady.

Wyprowadzenie jeńców wojennych z Przemyśla ukończono. Wszystkich wywieziono do wewnętrznych okolic Rosji: 7 generałów, 2307 oficerów, i 113.850 szeregowców. Oprócz tego pozostawiono czasowo w zakładach leczniczych na teatrze działań wojennych około 6800 chorych i rannych, nie mogących w obecnym stanie ich zdrowia wytrzymać natychmiastowego transportu. Przy tych chorych i rannych pozostawiono ku pomocy rosyjskiemu personalowi lekarskiemu 129 austrjackich lekarzy i 100 sanitarjuszów.

Do rąk naszych przeszła w Przemyślu ogromna ilość materjałów wojennych, których rejestrowania jeszcze nie ukończono. Dotąd zarejestrowano zwyż 900 dział, z których wiele zupełnie zdatnych do użytku. Codzień odkrywa się nowe miejsca składów amunicji i materjałów. Wiele dział, karabinów i licznych przyborów Austrjacy wrzucili do Sanu. Przedsięwzięto kroki celem wydobycia ich.

—::—

Piotrogród (PAT) 24/III (6/IV). Nie bacząc na nasze widoczne dla wszystkich sukcesy w Karpatach i trwające w dalszym ciągu posuwanie się naprzód, Austryjacy w swoich doniesieniach oficjalnych z uporem głosili o swoich rzekomych sukcesach w walce z nami i o niepowodzeniach, jakie ponosiliśmy niby przy tem ustawicznie na karpackim froncie.

Oczywistym celem takich obwieszczeń było podtrzymanie dzielności ducha i spokojnego nastroju w społeczeństwie. Tylko w końcu, w doniesieniu z dnia 21. III. (3. IV.) Austryjacy, nie mogąc już prowadzić w dalszym ciągu swoich systematycznych kłamstw, przyznali się, że pod naszym naporem byli zmuszeni nieco cofnąć wstecz swoje wojska, walczące w rejonie Cisny i Berehów górnych.

Zupełnie podobnem do prawdy stanie się to doniesienie austryjackie, jeśli wprowadzi się w nie tylko dwie poprawki: że ten ruch wojsk austryjackich „nieco wstecz" wyraża się we więcej niż 25 wiorstach, i że pod nazwą rejon Cisna—Berehy górne należy rozumieć cały rejon między kierunkami mezö-laborczskim i użockim. Prócz tego należy mieć na uwadze, że ogólna liczba jeńców, wziętych tu przez nas w ciągu ostatnich dwu tygodni, wyraża się we wielu dziesiątkach tysięcy.

Piotrogród 24/III (6/IV) PAT. Ze świtem 22 mar. (4 kw.) nasze przednie konne oddziały w sile około brygady, wsparte nieznacznemi oddziałami piechoty, podjęły zaczepne kroki od wsi Samuszyna w kierunku na wieś Okna, na północny wschód od Czerniowiec. Przed wsią Okna zajmowali Austrjacy silnie obwarowane stanowiska. Były tam 25 pułk honwedów i spieszona konnica. Nasz oddział śmiałym atakiem rzucił się na tę pozycję i po zaciętej walce na bagnety, wyparł nieprzyjaciela ku wsi Okna. — Dwa bataliony 25 pułku honwedów zupełnie zniszczono.

W tym junackim ataku wzięliśmy do niewoli 21 oficerów i zwyż 1000 szeregowców oraz zdobyliśmy 8 karabinów maszynowych. W ciągu minionego tygodnia jest to drugie zwycięskie nasze spotkanie w okolicy północno-wschodniej od Czerniowiec.

23/III 5/IV. ogniem naszej artylerji zniszczony w obrębie niemieckich pozycji most przez rzekę Rozogę, 2 wiorsty na północny wschód od wsi Wach, położonej na drodze Ostrołęka—Myszyniec.

Piotrogród 24/III (6 kw.) PAT. Przybyła tu deputacja komitetu polskiego w Anglji i przywiozła zebrane tam pieniądze i rzeczy, przeznaczone dla zubożałej ludności Królestwa Polskiego. Za trzy dni deputacja wyjeżdża do Warszawy.

Paryż. (PAT). 25 marca (7 kwietnia). Agencja Havasa donosi o szczegółach działalności wojsk francuskich po udałych działaniach z dni 4 (17) II. do 17. II. (2. III) pod Eparges i o innych udałych walkach 5, 6 i 7 (18—20) III. które pozwoliły Francuzom rozszerzyć front i odbić kilka kontrataków. Działalność francuskiej artylerji była świetna. Większość Niemców w okopach została wybita i raniona. Piechota decydującym naporem uwieńczyła dzieło artylerji. Na wszystkich stopniach wojennej hierarchji jeszcze raz objawiło się dążenie do walki z wrogiem i pragnienie za wszelką cenę zwycięstwa z świetnością godną znakomitych francuskich tradycji wojennych. Bardzo wiele było wypadków bohaterstwa.

Przeciwnikiem Francuzów był 4 pułk bawarski, przyszedł on na miejsce 8 bawarskiego, który poniósł w lutym ciężkie straty. Jeńcy zeznają, że reduta pod Esparges zdobyła w Bawarji smutną sławę. Straty pierwszorzędnego pułku doszły, jak się okazuje, do 2 tysięcy, w liczbie ich 16 oficerów. W jednym batalionie pozostało tylko 87 ludzi. — Wojska, które przyszły na miejsce 4 bawarskiego pułku otrzymały rozkaz utrzymać się za wszelką cenę w pozostałych w rękach Niemców okopach. Wedle słów jeńców, oficerowie oświadczyli, że generał, jeżeli będzie potrzeba, poświęci i 100.000 ludzi.

Londyn. (PAT.) 27 mar. (6 kwiet.) Zatonął angielski statek „Nordlands", wjechawszy 23 mar. na minę, na wysokości Beachhead. Załoga ocalona.

Londyn. (PAT). 23 marca (5 kwietnia). Do Lloydu donoszą z Portsmouth, że przywieziono tam 15 marynarzy z załogi „Hermesa", zatopionego przez niemiecką łódką podwodną łódkę „U 28" zapomocą dwóch bomb.

Sztokholm. (PAT) 24 marca (6 kwiet.) Dzienniki donoszą, że szwedzki parowiec „Anglja" z ładunkiem 3000 tonn kukurudzy i koniczyny, płynący z Geteborgu do Sztokholmu ujęty został na Bałtyku przez niemiecki okręt wojenny i zaprowadzony do portu niemieckiego.

Sztokholm. (PAT.) 27 mar. (6 kwiet.) Z powodu zajęcia parowca „Anglja" szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych, wskutek starań właścicieli okrętu zwróciło się z poważnem przedstawieniem do rządu niemieckiego. statek ów bowiem zajęto na drodze z portu szwedzkiego do portu szwedzkiego.

Sztokholm. (PAT). 24 marca (6 kwietnia). Prasa szwedzka omawia zatonięcie parowca szwedzkiego na Bałtyku. Wiele gazet wyraża przekonanie, że parowiec zatonął wskutek wybuchu rosyjskich min, założonych w celu czynienia przeszkód wymianie towarów między Szwecją a Niemcami. Tutejsze jednak koła marynarki wojennej nie sądzą, aby miny te były rosyjskie i raczej gotowi pisać się na to, iż są to miny pływające, oderwane przez lodowce. Niemcy, jak się zdaje, nie uważają niebezpieczeństwa, grożącego od min za zbyt wielkie; ruch niemieckich parowców między Sassnitzem i Trellerborgiem jest nadal utrzymywany.

Wskutek niebezpieczeństwa min na Bałtyku szwedzkie parowce i promy wstrzymały ruch między Trellerborgiem a Sassnitzem. Władze morskie wysłały kilka torpedowców, aby ostrzegały parowce, płynące na Bałtyku. Na południu wzmocniono służbę sygnałową w kierunku Sundu.

Bukareszt. (PAT.) 24 mar. (6 kwiet.) Nadszedł tu telegram z Konstantynopola, wysłany 19 marca (1 kwietnia) z doniesieniem, że krążownik „Breslau" wypłynął na Czarne Morze.

Saloniki (PAT) 22/III (4/IV). Wysłano znaczne posiłki greckim posterunkom na granicy koło Dojranu.

CHINY — JAPONJA.

Tokio 24/III. (6/IV) PAT. Dzienniki donoszą że rokowania Japonji z Chinami przybierają pomyślny obrót.

Wojna russko-austrjacko-niemiecka.

—:.—

STAN TWIERDZY PRZEMYSKIEJ.

(według piotrogrodzkiej relacji „Russk. Słowa").

Zarząd wojenny otrzymał wiadomości o wynikach oględzin fortyfikacji przemyskich. Oględziny te przeprowadziła osobna komisja, złożona z urzędników wojskowych i cywilnych. Twierdza dostała się Rosjanom w stanie z wojennego punktu widzenia bardzo dobrym. Wojsko austrjackie nie porobiło zasadniczych i niepowetowanych szkód. Z 40 fortów uszkodzono tylko siedm, a uszkodzenia te polegały na wysadzeniu niektórych części fortów zapomocą stosunkowo niewielkiej ilości prochu i dynamitu. Wszystkie wały forteczne, a przedewszystkiem znakomita galerja podziemna przemyska, będąca ostatniem słowem wojskowej techniki budowlanej, ta zbita masa betonu i żelaza, ciągnąca się dziesiątkami wiorst, pozostały nietknięte. Oglądając wszystkie te warownie, znane tylko Austrjakom, członkowie komisji wyrazili zdumienie, jak wogóle można było prowadzić jakiekolwiek operacje przeciwko takiej twierdzy.

Między innemi podczas oględzin — według tego samego źródła — powiodło się tej komisji odszukać wszystkie zamki, poodejmowane przez Austrjaków z armat. Byli w tem pomocni po części niektórzy z żołnierzy-słowian z załogi, która się poddała. Dostała się nam w ręce wielka ilość karabinów, z których zaledwie 15 prc. było połamanych; reszta nieuszkodzona.

Według tego samego źródła po poddaniu się Przemyśla rosyjskie władze wojskowe zwróciły uwagę na tę okoliczność, iż mimo poddania się całej armji nie dostały się w ręce Rosjan sztandary. Oficerowie austrjaccy wyjaśnili, że sztandary zniszczono, aby nie dostały się w ręce wroga. Gdy do Kijowa przybyła grupa jeńców z zastępcą komendanta twierdzy, generałem Tamassym na czele, doszło do wiadomości naczelnika kijowskiej żandarmerji kolejowej, że ta partja jeńców ukrywa przy sobie sztandary. Wszystkich przybyłych natychmiast odosobniono i przeprowadzono ścisłą rewizję. W ręcznym kuferku generała Tamassy'ego znaleziono sztandar twierdzy w całości. W czakach oficerskich znaleziono pod podszewką długie barwne wstążki, które po bliższem obejrzeniu okazały się cząstkami sztandarów. Oficerowie mieli po powrocie z niewoli części sztandarów zwrócić.

—::—

Sztokholm (PAT) 24/III 6/IV. Wiedeńskie oficjalne komunikaty szeroko i w sposób zagmatwany starają się wytłumaczyć cofanie się wojsk austrjackich na Karpatach.

Mińsk. (PAT) 24/III 6/IV. W ciągu pięciu dni przewieziono 45.623 żołnierzy i 44 oficerów armji austrjackiej, wziętych do niewoli.

—::—

Piotrogród (PAT) 24/III 6/IV. W zbiorze ustaw opublikowano Na wyż. zatwierdzone postanowienie Rady ministrów o r zszerzeniu działania ustawy miejskiej z 11. VI. 1892 roku na miasta gubernji Królestwa Polskiego.

Piotrogród. (PAT) 24 III 6/IV. W muzeum cesarza Aleksandra III otwarto wystawę etnograficzną narodowych kostjumów, typów, przedmiotów domowego użytku i rozmaitych wyrobów Galicji, Bukowiny i Rusi węgierskiej, zebranych przed wojną.

Na Bałkanach.

NOWA OFENZYWA NA SERBJĘ?

Koresoondent budapeszteński „Now. Wrem." donosi: Jak słychać, arcyks. Eugeniusz zażądał uzupełnienia składu wojsk, operujących przeciw Serbji. Na serbskim froncie z dawniejszych wojsk pozostają XV. korpus, większa część XIII., kilka węgierskich pułków i niektóre niemieckie oddziały VIII. (praskiego) korpusu. Czeskie części posłano rzekomo do Belgji. Niemieckie wojska już nie przybywają na Węgry. Mówią, że przeciw Serbji zgromadzono 80.000 Bawarczyków. Przygotowują dla kampanji z Serbją 40 towarowych utomobilów górskich.

KATASTROFA NA DUNAJU.

Nisz. (PAT) 22/III 4/IV. W nocy na 18/31 III. na parowcu austrjackim, płynącym z Zemunia w dół po Dunaju nastąpił wybuch. Pudło i ster okrętu zostały uszkodzone. Okręt został porwany prądem i zaniesiony do Ritopsku. Tutaj serbska artylerja ostrzeliwała go. Od pocisku serbskiego powstał na okręcie wybuch. Część parowca wyleciała w powietrze, druga zatonęła koło brzegu serbskiego. Z załogi uratowało się tylko 2. Według słów uratowanych na parowcu prócz kapitana, było dwu specjalnych botmanów, dla przeprowadzenia okrętu przez wrota żelazne, oficer marynarki, 25 marynarzy i 8 mechaników. Parowiec nazywał się „Belgrad" i należał do węgierskiego Towarzystwa okrętowego. Na okręcie był większy ładunek materjałów wojennych. Według słów ocalonych i sądząc z odłamków, znalezionych na brzegu, parowiec był opancerzony specjalnie do tej ekspedycji. Przed odpłynięciem oficer zwrócił się do marynarzy z mową, wskazując, że mają do spełnienia bardzo ważne poruczenie. Każdy z marynarzy otrzymał nadzwyczajną zapłatę 100 franków w złocie. Przypuszczają, że ładunek był przeznaczony dla armji tureckiej.

AMERYKA WOBEC BLOKADY.

Londyn (PAT) 24/III 6/IV. Biuro prasowe ogłasza notę amerykańską w sprawie zarządzeń floty angielskiej, celem paraliżowania handlu Niemiec. Nota zaznacza, że angielska blokada zawiera innowacje, które przeszkadzają swobodnemu dostępowi do wielu neutralnych portów, których Anglja niema prawa blokować. Taka blokada jest zwykłym zamachem na suwerenne prawa narodów, mających interes w wolnym handlu w danych portach.

Uznając, że w naszych czasach zaszły głębokie zmiany warunków wojny morskiej, nota wyraża jednakowoż przekonanie, że nie trudno byłoby ustanowić swobodne przejście przez linję blokady dla sumiennego handlu w portach państw neutralnych, nawet gdyby wrogowie Anglji ignorowali zasady prowadzenia wojny, sankcjonowane przez narody cywilizowane. Stany Zjednoczone, przypominając zasady, których Anglicy dotychczas ściśle w swoich działaniach przestrzegali, nie mogą przypuścić, aby Anglja chciała dać powód do podobnych zarzutów na jej działanie.

Wyłożywszy swój punkt widzenia i prawną stronę kwestji nota wyraża zadowolenie z powodu danych przez Anglję zapewnień co do sposobów, któremi zamierza przeprowadzić blokadę i wypowiada nadzieję, że w praktyce te sposoby będą odpowiednio zmienione, a amerykańskie handlowe okręty, wychodzące i wchodzące do zagranicznych portów nie będą zatrzymywane, z wyjątkiem wypadków, gdy na nich będzie kontrabanda albo ładunek adresowany do portu znajdującego się na terytorjum państwa walczącego, albo wysłany z takiego portu. W zakończeniu nota wypowiada pełne przekonanie, że Anglja da pełną satysfakcję za naruszenie praw neutralnych narodów, w razie jeżeli takie naruszenie prawa będzie miało miejsce.

Sztokholm (PAT) 24/III 6/IV. Ogłoszono amerykańską notę do Niemiec z powodu zatopienia okrętu „William Frey". Nota zawiera rozbiór prawny powodów zatopienia i proponuje zwrot pełnej sumy strat w sumie 228.060 dolarów.

—::—

Paryż. (PAT) 24/III 6/IV. Paryscy korespondenci głównych amerykańskich gazet opublikowali protest następującej treści: „Według wiarygodnych doniesień dwaj korespondenci gazet amerykańskich, znajdujący się ostatnio na froncie niemieckim, doszli do tego stopnia zapoznania swego obowiązku, że strzelali do francuskich transzei. Chociaż cały stan nie może odpowiadać za indywidualne postępki, jednakowoż korespondenci amerykańscy pragną publicznie wyrazić żal z powodu tego, że uczyniono postępek, który mógł rzucić niezasłużony cień. Prasa amerykańska i dziennikarze energicznie protestują przeciw podobnemu tłumaczeniu swoich obowiązków, na jakie pozwolili sobie dwaj korespondenci, jak również przeciw przypuszczeniu, że wszyscy amerykańscy dziennikarze mogliby postąpić podobnie".

Piotrogród (PAT) 22/III 4/IV. Opublikowano ukaz o pozwolenie ministrowi finans. na wykonanie operacji kredytowych we Francji na sumę 625 miljonów franków.

Echa Wielkanocy.

„Lwowskij Wiestnik“, urzędowy dziennik wydawany w zarządzie wojennego generał-gubernatorstwa Galicji na czele nieurzędowej części niedzielnego numeru świątecznego zamieścił następujące „allelujah“ od redakcji do czytelników: (dosłownie w tłómaczeniu):

Chrystus zmartwychwstał! Gromko i swobodnie okrzyk ten pierwszy raz po russku i w duchu prawosławnym wznosimy w naszym russkim prawosławnym Lwowie po kilku wiekach prześladowań prawosławnej wiary i russkiego imienia. Tu we Lwowie, w którym naszych współwyznawców gwałtem oderwano od prawosławia i przyłączono do obcej nam unji; gdzie nazywanie się Rosjaninem równało się zdradzie stanu; tu, gdzie przed rokiem odbywano sąd nad naszymi ziomkami za to, że przyłączyli się do swej macierzystej prawosławnej wiary.

Chrystus zmartwychwstał — zmartwychwstało tu prawdziwe chrześcijaństwo, chrześcijaństwo z ducha, to, którem przeniknięty jest w głębi duszy swej naród russki, chrześcijaństwo miłości i powszechnego przebaczenia, w którem nie ma miejsca na politykę, które radośnie zdejmuje okowy ze swoich a nie nakłada ich na wczorajszych siepaczy, które pragnie serca wrogów zjednać sobie miłością wszystko zwyciężającą.

Tutaj, do naszej rodzinnej, zdawien dawna russkiej galicyjskiej ziemi przyszliśmy ze wszystkich krańców russkiego państwa, nie jako zdobywcy lecz jako oswobodziciele. I dziś, w dzień chrześcijańskiej amnestji i braterskiej radości, my, wysłani przez prawosławnego Cesarza russkiego wojownicy i jego sługi, pozdrawiając w niedzielę Wielkanocną oswobodzonych przez nas russkich ludzi i tych nawet, którzy wczoraj jeszcze przygotowywali dla nich więzienia, a dziś z drżeniem i skruchą wyczekują przebaczenia i łaski russkiego Cesarza, — czekamy, ażeby oni z ufnością i z wdzięcznością odpowiedzieli nam po chrześcijańsku: W istocie, zmartwychwstał!“

Z DNIA.

L. T.

RONDO POŚWIĄTECZNE.

Ach, któż policzy wszystkie torty, baby, ciasta
Czekolady i inne słodkie boże dary,
Któremi nas uracza bez końca i miary
Miły domu gospodarz i zacna niewiasta.

Próżno woła żołądek rozpaczliwie: basta!
Odmawiamy, lecz proszą: „ależ, jedz mój stary!“
Ach, któż policzy wszystkie torty, baby, ciasta,
Czokolady i inne słodkie boże dary...

Już w żywocie słodyczy kram wielki urasta,
Dolewają do tego ziół chińskich wywary,
Czujem pewno, że dzisiaj nie unikniem kary,
Nuże! Wnet eskulapa sprowadźcie mi z miasta!...

Ach, któż policzy wszystkie torty, baby, ciasta...

KRONIKA.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).

W środę, 25 marca (7 kwietnia), „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 1 akcie z muzyką Jana Gilberta.

W czwartek, 26 marca (8 kwietnia), „Lekkomyślna siostra“, komedja w 4 aktach W. Perzyńskiego i część muzyczno-wokalna.

W piątek, 27 marca (9 kwietnia), „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 a. z muzyką Jana Gilberta.

W sobotę, 28 marca (10 kwiet.), po raz pierwszy „Romantyczni“, komedja w 3 a. E. Rostanda, tłom. Leo Belmont i część muz.-wok.

W niedzielę, 29 marca (11 kwietnia), o g. 3 po poł., po zniżonych cenach „Kontrolor wagonów sypialnych“, farsa w 3 a. A. Bissona. — Wieczorem „Paryżanie na prowincji“, farsa w 3 aktach E. Gondinetta i część muz.-wok.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sotschka, (plac Marjacki 7).

Teatr w Kasynie miejskiem powtarza dziś operetkę p. t. „Cnotliwa Zuzanna“.

Jutro doskonała komedja 4 aktowa W. Perzyńskiego p. t. „Lekkomyślna siostra“. Rzecz uznana przez krytykę za jedną z lepszych w współczesnej literaturze dramatycznej swojskiej. Uzupełnią to przedstawienie produkcje solowe muzyczno-wokalne i humoreski.

W sobotę premjera 3 aktowej komedji E. Rostanda p. t. „Romantyczni“, zaliczonej do najlepszych utworów znakomitego autora „Cyrana de Bergerac“, „Orlątka“, „Chantecler'a“ i innych.

—::—

W sprawie polskiej. „Nowoje Wremja“, przytaczając urywki rozmów dziennikarzy z posłami Parczewskim i Dymszą, sądzi, że niebezpieczeństwo co do spokojnego rozstrzygnięcia sprawy polskiej grozi ze strony Polaków, a nie Rosji“, ponieważ Polacy sami nie porozumieli się jeszcze co do przyszłego ustroju Polski. Niewiadomo czego chce większość narodu polskiego. Kiedy stanie się to jasnem, wówczas dopiero utworzy się grunt realny do rozgraniczenia ścierających się interesów. (K. W.)

„Gniazdka rodzinne“. — W czasie tegorocznych świąt Wielkanocnych zajrzała też radość do gniazdek rodzinnych, utworzonych na czas wojny przez prezydjum miasta, a pozostających pod gorącą opieką osób ze znanego u nas „Związku rodzicielskiego“. W ubiegłym tygodniu zjawili się u prezydenta Rutowskiego p. radca Nowosielski i p. W. Kulińska, składając życzenia świąteczne imieniem gniazdek rodzinnych. Deputaci złożyli przytem skromne upominki od dziatwy w postaci pięknie wykonanego ich rączkami koszyczka przybranego wstążkami oraz kilka ładnych pudełek ozdobionych wycinankami łowickiemi. Jes to owoc kilkumiesięcznej pracy „gniazdkowej“ dziatwy, która spędzając tam większą część dnia, znajduje praktyczne zajęcie.

Również prezydent Rutowski nie zapomniał o tem mnóstwie dziatwy. Każde z nich otrzymało skromny podarek świąteczny w woreczku napełnionym łakociami. To też nietylko niezliczona rzesza biedaków, lecz także i dziatwa lwowska zachowa imię prezydenta w swej miłej pamięci.

Ś. p. Władysław Górski, wybitny skrzypek polski, twórca znanej metody nauki gry skrzypcowej, zmarł 7. lutego b. r. w Lozannie w Szwajcarji, w 70 r. życia.

Polski pensjonat w Kijowie. Chcąc ułatwić publiczności polskiej, przybywającej do Kijowa, bądź na krótki czas celem załatwienia spraw rozmaitych, bądź na dłużej osiedlającym się tam rodakom bezdomnym z Galicji i Królestwa, nawiązanie stosunków z środowiskiem polskiem tamtejszem, założyła p. Marja Prażmowska, „tani polski pensjonat“ przy ul. Policyjnej l. 12 m. 3 (obok nowego kościoła). W pensjonacie tym gromadzą się Polacy różnych zaborów, znajdując oprócz mieszkania i życia po cenach umiarkowanych, serdeczną, życzliwą opiekę a co za tem idzie i wszelkie potrzebne do miejscowych stosunków informacje i objaśnienia.

Moratorjum w Królestwie. „Zbiór ustaw i rozporządzeń rządu“ ogłasza przedłużenie moratorjum oraz pewne normy, odnoszące się do ulg dla weksli, wydanych na miejscowości, znajdujące się w guberniach warszawskiej, kaliskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, lubelskiej, piotrkowskiej, płockiej, radomskiej, suwalskiej i chełmskiej.

Nowy organ żydów-Polaków. Ukazał się w Warszawie nowy „organ żydów-Polaków“. Tytuł jego „Izraelita“.

Nowa fabryka broni. W Rabie (Raab) buduje się nowa fabryka broni. Austro-Węgry zamówiły we fabryce Skody, w nowej fabryce w Rabie i w arsenale wiedeńskim na 19 sierpnia b. r. 1000 dział i 3000 proc amunicyjnych. W fabryce Steyr będzie do jesieni sporządzonych 3000 karabinów maszynowych. — („Now. Wrem“.)

Brak amunicji w Austrji. Fabryki austryjackie sporządzają dziennie 26 do 30 tysięcy nabojów armatnich. Ponieważ dzienny wydatek amunicji wynosi 40 tysięcy, przeto zapasy Austrji są na wyczerpaniu. — („Now. Wrem.“)

Klęska czeskiego przemysłu masarskiego. Rząd austryjacki zarekwirował w masarniach czeskich cały zapas saletry, w celu użycia jej do wyrobu materji wybuchowych. Tem samem uniemożliwiono fabrykację sławnych „praskich szynek“ i innych wędlin, dla których sporządzenia i konserwacji niezbędnie potrzeba saletry.

Poddani państw walczących z Rosją — jak doniesiono — nie mogą w Rosji otrzymywać świadectw przemysłowych, przedsiębiorstwa ich mają być zamknięte, a osobiste zajęcia przemysłowe przerwane na razie do 14. (27.) kwietnia. Obecnie Najwyżej zatwierdzonem d. 21 marca (3 kwietnia) r. b. postanowieniem Rady ministrów wyłączono z pod prawa pomienionego z dnia 24 stycznia r. b. poddanych niemieckich, austryjackich i węgierskich pochodzenia: słowiańskiego, francuskiego lub włoskiego tudzież poddanych tureckich wyznań chrześcijańskich, których pozostawiono w miejscach ich stałego zamieszkiwania w państwie, na mocy pozwoleń odnośnych władz wojskowych i cywilnych i którym władze te nie zakażą ich dalszej działalności handlowej lub osobistej przemysłowej w Rosji. Osobom, które wniosą podania, będą udzielone odroczenia aż do zatwierdzenia decyzyi na te ich podania. (Warsz. Dniewnik).

Nowy Rembrandt. Donoszą z Sztokholmu, że znany znawca obrazów, a specyalnie dzieł Rembrandta, Granberg, odkrył nieznaną pracę młodzieńczą Rembrandta, ocenioną na kilkaset tysięcy koron.

Zasiewy w Piotrkowskiem. We wsiach guberni Piotrkowskiej Niemcy ogłosili ludności, że ziarno na zasiewy wiosenne będzie wydawane tylko po podpisaniu zobowiązania, że ziarno to rzeczywiście będzie użyte wyłącznie na zasiewy. Potrzebne do robót polnych konie można otrzymać z pośród wybrakowanych koni armii niemieckiej.

Staroobrzędowcy i unici. Biskup staroobrzędowców Gerontyusz mówił współpracownikowi „Birż. Wied.“: „Co się tyczy możliwości naszego zjednoczenia z Unią, to wypada powiedzieć, że my uważamy unię za dalszą nam jeszcze, aniżeli kościół państwowy i dla przyjęcia unitów na stary obrządek wymaga się dokonania surowego warunku, powtórnego chrztu, ustanowionego dla t. zw. oblewańców“.

Rozwiązanie niemieckiego towarzystwa dobroczynnego. Osobna komisja dla spraw towarzystw na posiedzeniu swem dnia 17 (30) marca odbytem w Piotrogrodzie pod przewodnictwem gradonaczelnika ks. A. N. Oboleńskiego rozwiązała niemieckie towarzystwo dobroczynne niosące pomoc przebywającym w Piotrogrodzie poddanym niemieckim.

Na choroby zakaźne zachorowały we Lwowie w ubiegłym tygodniu: na dyfterję 4 osoby, w tem 3 ze Lwowa, a 1 przyjezdna, na ospę prawdziwą 1 osoba przyjezdna (z kolonji huculów), na tyfus plamisty 11 osób przyjezdnych (10 huculów i 1 osoba z Mościsk, skąd drugi raz z rzędu przywleczono do Lwowa tyfus plamisty), na tyfus brzuszny 5 osób przyjezdnych, na desynterję 5 osób (1 osoba ze Lwowa i 4 przyjezdne). — Z osób, które dawniej zachorowały na tyfus plamisty, zmarła jedna.

Sprawozdanie z czynności Lwowskiego Towarzystwa ratunkowego za miesiąc marzec. W miesiącu tym, pogotowie ratunkowe było nadzwyczaj czynne. Ogółem wzywano pomocy 622 razy. Od początku roku 1915 było wezwań 1842, od założenia Towarzystwa 125.364. Służbę bezustanną pełniło 6 lekarzy, 3 służących sanitarnych, 3 woźniców. Towarzystwo rozporządza 4 karetami i 3 parami koni.

Lichwa żywnościowa. Marję Gembalską pociągnięto do odpowiedzialności za sprzedaż jaj po 6 kop. za sztukę.

Pożar wybuchł wczoraj w mieszkaniu M. Świstaka przy ul. Wolność 16. Przybyła na miejsce straż pożarna wywążyła drzwi i ogień ugasiła. Szkoda na kilkaset koron.

Wypadki. W czasie strzelania za pomocą cali chloricum uległ dotkliwemu poranieniu 15-letni Stanisław Sochacki.

Wściekły pies pokąsał wczoraj rano w ulicy Żółkiewskiej 12-letnią Helenę Klepan, której pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe. Pies wściekły nie został schwytany.

Kradzież. Stanisław i Paweł Wołoszynowie, zamieszkali w Zamarstynowie, zaimprowizowali włamanie i okradli własnego ojca z gotówki i różnych złotych przedmiotów. Obu aresztowano i znaleziono przy nich części skradzionych rzeczy, gotówkę jednak zdołali już roztrwonić.

Nożowiec. W czasie bójki przy ulicy Gródeckiej pchnął niejaki Hendusz swego przeciwnika nożem w pierś. Pierwszego odstawiono do więzienia, drugiego zaś do szpitala.

Z obławy. W czasie dni świątecznych urządziła policja kilkakrotnie obławę nocną, podczas której przytrzymano rozmaite ciemne indywidua. Do kompletu należało też kilka strojnych dam, których policja zastała późnym wieczorem w jednej z kawiarń bez towarzystwa.

Kronika policyjna. Do sklepu Arona Brascha, przy ul. Lwowskiej na Zamarstynowie włamali się złodzieje i wynieśli wiele tytoniu i herbaty. Policja wyśledziła sprawcę, którym okazał się Władysław Kaniak. Skradzionego towaru kupiec już nie odzyskał, sprawca bowiem zdołał się go już pozbyć.

PRZECIW EPIDEMJOM.

(Informacje z biura Komitetu ratunkowego.)

Jednem z zadań Komitetu ratunkowego jest działalność sanitarna, w celu zebezpieczenia ludności od możliwych w czasie wojennym epidemji. Sekcja sanitarna Komitetu opracowała szereg instrukcji i pouczeń, które Komitet ratunkowy roześle do upowszechnienia wśród ludności swoim organizacjom powiatowym. Ponieważ treść tych instrukcji ma znaczenie ogólnie pouczające, niektóre z nich zasługują na rozpowszechnienie przez prasę.

I.

W jaki sposób mogą ludzie zdrowi w czasie epidemji cholery, czerwonki lub tyfusu brzusznego uchronić się od zakażenia?

Trzy ciężkie choroby zakaźne przewodu pokarmowego: cholera azjatycka, czerwonka (dezynterja), oraz dur czyli tyfus brzuszny — choć każda zupełnie innym spowodowana zarazkiem — wykazują tyle podobieństwa pod względem szerzenia się, że dla wszystkich trzech obowiązują te same przepisy ochronne. Sposoby te ochrony osobistej są nader proste i nie wykraczają właściwie poza przepisy codziennej czystości. Można je ująć w następujących przykazaniach:

1. Wiedz, że jedyną drogą, którędy człowiek zdrowy zaraża się cholerą, czerwonką i durem brzusznym, są usta (przez powietrze zarazki wymienionych chorób się nie przenoszą) i bądź pewny, że, jeśli dopilnujesz skrupulatnej czystości wszystkiego, czego usta twoje dotykają, nie zapadniesz na żadną z powyższych chorób, choćby one dookoła ciebie jak najgroźniej się srożyły.

2. Uważaj więc przedewszystkiem na czystość własnych rąk, unikaj niepotrzebnego dotykania się palcami ust, manipulowania w zębach, i zaniechaj całowania rąk. Myj ręce jak najczęściej wodą i mydłem, bezwarunkowo zaś przed każdem jedzeniem i po wyjściu z miejsca ustępowego. Pilnuj tego samego u dzieci. Jeżeli przypuszczasz, że dotknąłeś się jakiegoś przedmiotu, zawalanego wydzielinami ludzkiemi, obmyj ręce dokładnie płynem odkażającym n. p. 3-procentowym rozczynem lysoformu, sapoformu, lysolu lub karbolu, względnie 1‰ rozczynem sublimatu. Doskonałym sposobem dla odkażania rąk, środkiem, który nie niszczy skóry i którego można użyć wygodnie także w czasie podróży, n. p. w wagonie kolejowym, jest zmywanie rąk spirytusem 60—70 proc. (Do czystego spirytusu — w braku innego może być i denaturowany — dolewamy $^2/_3$ objętości wody, maczamy w nim następnie kawałek waty, gąbkę lub chustkę i wycieramy dokładnie ręce).

3. Unikaj niepotrzebnego stykania się z chorymi lub ozdrowieńcami z powyższych chorób — przez styczność bowiem z chorym, jego bielizną, pościelą, ubraniem, rzeczami, możesz się zarazić, jeśli okoliczności każą ci zająć się chorym, uważaj na ubranie własne (najlepiej ubierz długi płaszcz do prania), staraj się dotykać go li tylko rękami i po skończonej robocie, obmyj ręce rozczynem odkażającym, jak podano w rozdziale 2.

4. Nie spożywaj żadnego pokarmu w stanie surowym, jeżeli nie wiesz na pewne, że pochodzi on ze źródła czystego, że podaje ci go ręka czysta i w naczyniu naprawdę czystem. Ponieważ zaś w mieście, a nieraz i na wsi tę pewność rzadko kiedy można mieć, najlepiej nie jedz wogóle surowych owoców, jarzyn, mleka, (podśmietania) itp. Zgotuj, względnie upiecz sobie dany pokarm — gotowanie, nawet bardzo krótkotrwające, niszczy napewne zarazki cholery, czerwonki i tyfusu. Taką samą ostrożność zachowaj i co do pokarmów, wprawdzie gotowanych lub pieczonych, lecz sprzedawanych w stanie zimnym, n. p. wobec różnych kanapek, studzenin, kremów, sera wiejskiego itp., mogły one bowiem już po wystygnięciu uledz ponownemu zakażeniu.

5. Przestrzegaj jak najstaranniej czystości w kuchni, przedewszystkiem własnej i personalu służbowego, zwracaj baczną uwagę na stan jego zdrowia.

6. Nie pij wody z rzek, potoków, stawów, otwartych lub źle zaopatrzonych źródeł, lub studni i nie używaj takiej wody nawet do mycia rąk i twarzy, do zmywania i przepłukiwania naczyń kuchennych. Gdzie niema wody zupełnie pewnej (taką jest n. p. woda wodociągu lwowskiego), należy wodę do użytku domowego przegotować i ochłodzonej używać. Przy tem jednak pamiętaj znowu, że woda przegotowana może ponownie uledz zakażeniu, jeżeli nabiera się ją z dużego naczynia nieczystym garnuszkiem lub szklanką, względnie nieczystą ręką. Dlatego należy wodę przegotowaną trzymać w samowarach, konewkach, dzbankach i t. p. naczyniach, z których możnaby wodę w razie potrzeby do mniejszych naczyń toczyć lub nalewać.

Dla poprawienia smaku wody przegotowanej można dodać do niej soków owocowych, kwasu cytrynowego, cukru i t. p. Doskonale gasi pragnienie słaba, zimna herbata bez cukru.

Nie pij różnych po ulicach, względnie w brudnych lokalach sprzedawanych limonjad, moszczu i t. p. i nie spożywaj lodów, sprzedawanych w takich warunkach.

7. Staraj się o wytępienie much i ochraniaj od nich środki spożywcze, naczynia i nakrycie stołowe, muchy bowiem roznoszą również zarazki cholery, czerwonki i tyfusu.

8. Przestrzegaj regularnego trybu życia, zwłaszcza pod względem miary w jedzeniu i piciu, abyś nie osłabił bakterjobójczego działania normalnego soku żołądkowego i nie zmniejszył ogólnej, wrodzonej odporności swojej przeciw zarazkom chorobowym.

Porzuć reklamowane krople lub wódki „żołądkowe", dodawanie kwasu solnego do wody — jest to ochrona niedostateczna, często nawet szkodliwa.

Zachowując powyższe przepisy, można z całem zaufaniem pozbyć się strachu przed cholerą, czerwonką i durem brzusznym, tembardziej, że strach znowu przyczynia się tylko do zmniejszenia odporności człowieka wobec zarazy.

B. JANUSZ.

LWÓW KSIĄŻĘCY.

—:—

Wiadomo, jak bogata jest literatura dziejów grodu naszego — obszerna jest tak, iż nawet my, stali jego mieszkańcy, niezbyt się w niej orjentujemy, a co dopiero mówić o wszystkich innych, znających Lwów tylko z daleka. Pracowały nad pomnożeniem jej całe pokolenia uczonych, a wiele dołożyły do tego, zwłaszcza lata ostatnie, chociaż ogół może i nie nazbyt się tem interesował. Okazywały się prace ciekawe, jedna po drugiej, ale zbyt szybko przechodziły na składy antykwarskie, zamiast żywo krążyć z ręki do ręki.

W liczbie ich znalazła się też nadzwyczaj cenna rozprawa i to na temat najbardziej w dziejach Lwowa niejasny, zagadkowy. Na myśli mamy pracę dra Al. Czołowskiego o „Lwowie za ruskich czasów", wydaną w r. 1891 i wnet zaopatrzoną w katalogach księgarskich komplementem swego rodzaju dla autora, ale nie dla ciekawego na nią czytelnika; wyczerpana została doszczętnie.

Od chwili zaopinjowania podobnego o książce, wiadomo, iż staje się ona niemal wyłącznem posiadaniem nielicznych tylko „szperaczy", bo zwykły czytelnik — dobrze, jeśli zająć się chce książką, wciskaną mu wprost do ręki. Los taki spotkał właśnie pracę dra Czołowskiego, znaną doskonale w kołach naukowych — ale może tylko z tytułu zasłyszanego, w kołach szerszych. Nie będziemy tu reprodukowali opinji fachowych o niej, zaznaczając tylko, iż jest to praca, uderzająca niezwykle krytycznem operowaniem stosunkowo bardzo nielicznemi danemi, z pomocą których autor nietylko prostuje błędy innych, ale w rezultacie dochodzi do wyników najzupełniej oryginalnych, a przytem niedających się wprost kwestjonować; sam zgromadził materjał, sam go krytycznie rozejrzał i sam na podstawie jego doszedł do wyników, stanowiących chyba ostatnie w tej kwestji słowo.

Rozprawę tę, przyjętą zaraz po okazaniu się niemal, jako sensacja, przez ówczesnych autorów, zajmujących się ruską epoką Lwowa, spotkało nie mniej zwykłe zresztą u nas zapomnienie, stanowiące oczywiście nic o jej wartości, bo o tej kto inny rozstrzyga. I trzeba było dopiero ostatnich wielkich zajść dziejowych, co przewaliły się nad grodem i krajem naszym, by pracy tej cennej nadać świeżej aktualności, powołać ją do nowego życia. Zrozumiałe jest, iż opinja publiczna w Rosji zaciekawieniem wielkiem darzy wszystko, co tylko związek jaki ma z krajem, który dziś zwraca na siebie oczy świata całego — zrozumiałe jest, iż tak wiele pisze się i mówi obecnie o Lwowie. Z obszernej literatury o Lwowie na pierwsze miejsce wysunęły się oczywiście prace, aktualne przedewszystkiem z pewnych względów w chwili obecnej. Uwagę wielu zwróciła praca wspomniana dra Czołowskiego, traktująca o zaczątkach Lwowa pod egidą książąt ruskich, a zainteresowanie się nią było tak wielkie, nawet w kołach nie oficjalnie uczonych, iż uznano za pożądane przyswoić ją literaturze rosyjskiej. Gorliwie zwłaszcza zajął się tem D. N. Czichaczew koniuszy dworski, poseł do Dumy, staraniem i pod redakcją którego w bardzo krótkim czasie okazało się tłómaczenie rozprawy na język rosyjski, zaopatrzone przedmową D. Czichaczewa („Lwów wo wriemjena russkago władyczestwa". Pjerjewod s polskago pod redakcjeju D. N. Czichaczewa. Piotrogród 1915. 8° str. 76).

Rzecz tę starannie wydaną, a przytem poprawioną i uzupełnioną przed wydrukowaniem przez dra Czołowskiego, mamy właśnie przed sobą. Dziwne wrażenie czyni dziś książka, zaopatrzona u dołu w datę epokowego roku. Jest to gość, którego istotnie wita się z otwartemi rękami, wita się serdecznie, bo trudno oń obecnie. Teraz dopiero uczymy się cenić go, jak na to zasługuje. Życzliwie i z uznaniem przyjęto w kołach rosyjskich pracę tę, a więc może nie od rzeczy będzie, że i my bliżej się nią nieco zajmiemy.

Autor zaznacza przedewszystkiem szczególną okoliczność, iż Lwów, jako miasto stołeczne, położone jest zdala od większego traktu wodnego, tłómacząc to całkiem przekonywująco, iż wpływ napadów tatarskich wywołał potrzebę wzniesienia tu właśnie grodu, zdala od szlaków wodnych. Fakt ten miejsce miał około 1250 r. Kwestję chronologji jego rozpatruje dr. Czołowski bardzo skrupulatnie, zadając sobie następnie pytanie, gdzie rozlegał się obszar Lwowa najdawniejszego. Po krytycznem omówieniu wszelkich w tym względzie domysłów dawniejszych autorów, ustala, iż główna osada rozlegała się na części dzisiejszego przedmieścia krakowskiego, które stanowiło podgrodzie starego Lwowa. Warowną zaś część grodu stanowiła dzisiejsza Góra Łysa z swoją niższą terasą. Pod tym względem Lwów stary niczem nie różnił się od innych grodów ruskich, jak Kijowa, Włodzimierza, Chełma, Czernichowa, Halicza itp.

(Dok. nast.)

Z „Drukarni Polskiej", Lwów, Chorążczyzna 31.

Dozwolono przez wojenną cenzurę.

Redaktor: Zdzisław Tranda.